

Sygn. akt IV 1 Kz 97/14

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny Odwoławczy, Sekcja ds. postępowań szczególnych i wykroczeń w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Almert

Protokolant: sekretarz sądowy Karolina Gębala

po rozpoznaniu w sprawie przeciwko

D. D. (D.)

obwinionej o wykroczenie z art. 96 § 3 kw,

na skutek zażalenia oskarżyciela publicznego Komendanta Straży Miejskiej w Gliwicach

na postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie, Wydziału II Karnego Sekcji ds. wykroczeń, z dnia 2 kwietnia 2014 roku, sygn. akt II W 1264/14/S,

w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania,

na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

postanawia

zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem odmówiono wszczęcia postępowania w sprawie o wykroczenie z art. 96 § 3 kw, przeciwko D. D.. Za podstawę takiego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przyjął art. 5 § 1 pkt 1 i 9 kpw w zw. z art. 59 § 2 kpw wskazując, że zachowanie obwinionego nie wypełnia znamion zarzuconego czynu oraz, że straż gminna nie jest uprawnionym oskarżycielem w sprawach o wykroczenia z art. 96 § 3 kw.

Na to postanowienie zażalił się oskarżyciel publiczny, zarzucając - naruszenie art. 59 § 2 kpw w zw. z art. 5 § 1 pkt 9 kpw i art. 17 § 3 kpw oraz art. 78 ust. 4 i art. 129 b ust. 2 pkt 1 i 2 i ust. 3 pkt 7 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r poprzez przyjęcie za podstawę powyższego rozstrzygnięcia błędnego poglądu prawnego aniżeli czynu nie popełniono, czy też brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu oraz, że brak jest skargi uprawnionego oskarżyciela publicznego. Na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje:

Żażalenie oskarżyciela publicznego było bezzasadne. Sąd Rejonowy słusznie odmówił wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie i brak było podstaw do podzielenia argumentacji zażalenia.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w niniejszej sprawie nie można dopatrywać się danych dostatecznie uprawdopodobniających, że doszło do popełnienia czynu zabronionego, a nadto uznał, że wniosek o ukaranie nie pochodził od uprawnionego oskarżyciela.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności rozważył, czy na podstawie dowodów i dokumentacji sprawy, przedłożonych wraz z wnioskiem o ukaranie, można było stwierdzić, że doszło do popełnienia czynu zabronionego. Po wnikliwym przeanalizowaniu akt, należało na tak postawione pytanie udzielić odpowiedzi negatywnej.

Korespondencyjne wezwanie do udzielenia informacji o osobie użytkownika samochodu tempore crimini, ma charakter pozaprocesowy – gdy tymczasem, zgodnie z art. 7 Konstytucji RP, organy władzy publicznej (w tym także Straż Miejska w G.) obowiązane są działać na podstawie i w granicach prawa. Nie sposób zatem wyprowadzać niczyjej odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykroczenie, jedynie z faktycznych działań ww. organów – tak jak miało to miejsce w niniejszym wypadku.

W realiach sprawy dotyczącej naruszenia przepisów przez kierującego samochodem V. 29 października 2013 r., D. D. byłaby w pierwszej kolejności świadkiem – mogącym mieć potencjalną wiedzę o tożsamości kierującego. Jako świadek mogłaby się zaś powołać na prawo do odmowy zeznań, gdyby naraziłoby to ją lub osobę jej najbliższą na odpowiedzialność karną – co wynika z art. 183 kpk w zw. z art. 41 § 1 kpw. W sytuacji przewidzianej w art. 183 § 1 kpk świadek nie ma zaś obowiązku oświadczać, dlaczego odmawia odpowiedzi. Dotyczy to także świadka, który przez udzielenie odpowiedzi zgodnej z prawdą w danej sprawie może skierować przeciwko sobie ściganie (SN IV KR 313/74, OSPiKA 1978, z. 9, poz. 153). Sytuacja taka mogłaby mieć miejsce np. w wypadku gdyby dana osoba była sprawcą ujawnionego wykroczenia drogowego, a w chwili jego popełnienia obowiązywał wobec niej prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Trzeba także zwrócić uwagę, że podążając za literalnym brzmieniem przepisu (za czym opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 30 listopada 2004 r. sygn. I KZP 26/04) na powyższe uprawnienie, świadek może powołać się w wypadku zadania mu pytania, a więc przesłuchania. Tego zaś, zgodnie z obowiązującą procedurą (patrz art. 40 § 2 kpw) nie przeprowadzi się korespondencyjnie. Sąd Odwoławczy stanowczo podkreśla, że korespondencyjne wzywanie właścicieli pojazdów, o nadesłanie oświadczeń określonej treści (względnie złożenie ich ustnie, w trybie innym, niż przesłuchanie) nie jest formą postępowania dowodowego, usankcjonowaną przepisami kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, a zgodnie z treścią art. 39 § 4 kpw nie można zastępować dowodu z przesłuchania świadka lub obwinionego.

Tymczasem z treści wezwania do D. D., które zostało odebrane przez jej ojca (k. 8) wprost wynika, że nie dotyczy ono przesłuchania w charakterze świadka, z czym łączą się określone uprawnienia i obowiązki. Wskazanie takie zostało częściowo (aczkolwiek wariantowo) dokonane w wezwaniu późniejszym (k. 6), które nie zostało doręczone. Co wszakże nie miało znaczenia, skoro w żadnym z pouczeń dołączonych do ww. wezwań (k. 6v. i 8v.), adresatka nie została właściwie pouczona o prawach i obowiązkach świadka – tym m. in. o ww. prawie do odmowy zeznań, a treść omawianych pouczeń była wadliwa i niepełna.

Sąd Odwoławczy nie aprobuje tego rodzaju postępowania, służącego opacznie rozumianemu „upraszczaniu” postępowań i niweczącemu prawo do obrony. Straż Miejska w G. działając jako oskarżyciel publiczny ma w przypisanym sobie zakresie kompetencji działać w celu ustalenia i karania sprawców wszystkich wykroczeń. Nie zaś dokonywać selekcji tych, w których łatwiejsze od prowadzenia czynności wyjaśniających co do istoty zdarzenia, wydaje się „zastępcze” ukaranie właściciela pojazdu.

Skoro zatem D. D. mogła mieć wiedzę na temat ujawnionego wykroczenia drogowego, to obowiązkiem Straży Miejskiej w pierwszej kolejności było jej przesłuchanie na tę okoliczność i dążenie do ustalenia sprawcy ww. wykroczenia. W szczególności w sytuacji braku odpowiedzi na wystosowane do podejrzanej pismo. W toku tego przesłuchania przysługiwałyby D. D. podstawowe gwarancje procesowe, w tym prawo odmowy składania zeznań w określonych przepisami procedury okolicznościach. I gdyby odmówiła wykonania obowiązku nałożonego na nią art. 78 ust. 4 prd, korzystając z owych gwarancji, jej zachowanie nie byłoby bezprawne i nie istniałyby żadne przesłanki do kierowania przeciwko niej postępowania o wykroczenie z art. 96 § 3.

Dopiero gdyby w toku przesłuchania świadek – mogąc korzystać ze wszystkich przysługujących mu gwarancji procesowych – bezzasadnie odmówił wypełnienia obowiązku informacyjnego, albo nie stawiał się na przesłuchanie bez usprawiedliwienia i nie złożył wniosku w trybie art. 40 kpw, istniałyby przesłanki uprawdopodobniające popełnienie czynu z art. 96 § 3 kw.

Dlatego m. in. wadliwym było wariantowe wzywanie D. D. w charakterze świadka wykroczenia drogowego, jego sprawcy, albo podejrzanej o czyn z art. 96 § 3 kw (k. 6). Abstrahując od tego czy możliwym byłoby jednoczesne postawienie zarzutu popełnienia wykroczenia drogowego i niewskazania kierującego pojazdem – o wykroczeniu przeciwko art. 96 § 3 przez właściciela pojazdu odmawiającego podania ww. informacji, można mówić tylko wtedy gdy odmowa taka nastąpiłaby w toku przesłuchania, prowadzonego zgodnie z wymogami procedury (co wskazano wyżej). Przy czym procedura wykroczeniowa nie zna instytucji odstąpienia przez organ od przesłuchania świadka, nawet jeżeli wiązałoby się ono z nadmiernymi trudnościami (jak ma to miejsce w wypadku odebrania wyjaśnień od osoby podejrzanej). I z tego powodu, w niniejszej sytuacji nieprawidłowym było założenie, że można tym samym pismem – i to niejako „automatycznie” – wezwać D. D. w charakterze świadka lub podejrzanej o czyn z art. 96 § 3. Na marginesie należało zaś dodać, że skoro w opisanych warunkach nie mogło zaistnieć wykroczenie z art. 96 § 3 to tym samym brak było uzasadnionych podstaw do sporządzenia wniosku o ukaranie i nie mógł znaleźć zastosowania przepis art. 54 § 7 kpw (dotyczący ww. odstąpienia od przesłuchania podejrzanego), co błędnie uczyniła Straż Miejska (k. 2).

Wobec tego, że D. D. nie została przesłuchana jako świadek, ani nie pouczone jej o możliwości złożenia wniosku, o którym mowa w art. 40 § 1 kpw oraz prawach i obowiązkach świadka, kwestia skuteczności doręczeń dokonywanych w toku czynności wyjaśniających, jawi się jako wtórna. To bowiem organ prowadzący czynności obarczony jest ciężarem skutecznego zawiadomienia świadka (który w chwili wezwania nie musi faktycznie przebywać pod adresem wskazanym np. w CEPiK) i wyegzekwowania stawiennictwa na przesłuchaniu. Ciężar ten rozciąga się również na wykazanie skuteczności takiego zawiadomienia w razie ewentualnego przyjęcia, że niestawiennictwo wezwanej osoby stanowiło formę „odmowy udzielenia informacji” (co jawi się jako dyskusyjne – niemniej niewykluczone). Albowiem wykroczenie może zaistnieć tylko wtedy gdy istnieją przesłanki do przypisania winy. Ta zaś musi zostać wykazana ponad wszelką wątpliwość i nie może opierać się na domniemaniach. Co oznacza, że nawet gdyby przepisy procedury nakazywały przyjęcie fikcji doręczenia, to fikcja ta nie mogłaby rodzić skutków materialnoprawnych, w postaci przypisania odpowiedzialności za wykroczenie.

Wobec powyższego należało uznać, że brak było jakichkolwiek podstaw faktycznych, do obwinienia D. D. o popełnienie wykroczenia z art. 96 § 3. Działania Straży Miejskiej prowadzące do skierowania wniosku o ukaranie należało określić jako niewystarczające i nietrafne.

Skoro zaś brak było danych potwierdzających popełnienie czynu zabronionego, to wymóg wniesienia skargi przez uprawnionego oskarżyciela, ma charakter wtórny. Gdyby bowiem uznać nawet, że straż gminna mogłaby w sprawach z art. 96 § 3 kw wykonywać uprawnienia oskarżyciela publicznego, to wobec powyższego i tak należałoby odmówić wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie. Co z kolei bezprzedmiotowym czyni szersze odnoszenie się do tej kwestii, w szczególności, że de facto sprowadzałoby się to do powielenia trafnej argumentacji Sądu Rejonowego. Nadmienić należało jedynie, że stanowisko o braku uprawnień straży gminnych w ww. zakresie podzielane jest przez Sąd Najwyższy w aktualnej i względnie jednolitej linii orzeczniczej (patrz m. in. wyroki w sprawach III KK 432/13 oraz III KK 431/13 z 12 grudnia 2013 r., z odmiennym stanowiskiem zawartym w postanowieniu z 2 kwietnia 2014 postanowienia V KK 378/13, którego argumentacji Sąd Odwoławczy nie podziela).

Za przyjęciem odmiennego stanowiska z całą pewnością nie może przemawiać treść pism wydawanych przez organy władzy wykonawczej, ani fakt umożliwienia stosownym rozporządzeniem nakładania przez straże gminne mandatów karnych za ww. wykroczenia (abstrahując od prawidłowości takiego postąpienia) – albowiem Sąd jest samodzielny jurysdykcyjnie i kieruje się w pierwszym rzędzie treścią przepisów właściwych w danej kwestii, poddanych wykładni literalnej. W niniejszej sprawie przepisy takie zawarte są w ustawie o strażach gminnych oraz kodeksie postępowania

w sprawach o wykroczenia, zaś ich literalna wykładnia prowadzi musi do odmowy uznania straży gminnych za podmioty uprawnione do działania w charakterze oskarżyciela publicznego, w sprawach z art. 96 § 3 kw.

Na marginesie należy zauważyć, że również z powodów faktycznych, jako trafniejsze jawi się występowanie w ww. sprawach w charakterze oskarżyciela publicznego, Policji. Straże gminne działają bowiem jedynie na obszarze właściwej jednostki samorządu terytorialnego i konieczność weryfikowania danych adresowych z bazy CEPiK na obszarze innych, często odległych miejscowości, jak także np. ewentualne dokonywanie tam doręczeń przez funkcjonariuszy, może stwarzać istotne problemy (z czego zdaje sobie sprawę również skarżący, pisząc w przedmiotowym kontekście o „technicznych możliwościach w zakresie przeprowadzenia czynności wyjaśniających poprzedzających skierowanie wniosku o ukaranie” – k. 26). Również dla stron postępowania – osób podejrzanych czy świadków, konieczność stawania na przesłuchania w siedzibie straży gminnej poza miejscem zamieszkania, może być wysoce dolegliwa. Tymczasem Policja, działając jako struktura jednolita i scentralizowana, na obszarze całego kraju – nie napotyka tego rodzaju trudności. Co jedynie potwierdza racjonalność ustawodawcy i prawidłowość wykładni przepisów prawa, dokonanej w przedmiotowej kwestii przez Sąd Rejonowy.

Finalnie, należało wskazać, że Straż Miejska w G., nie jest organem uprawnionym do wskazywania sądom w jaki sposób winny stosować prawo (k. 24). Niemniej jednak zgodzić się należy, że wykładni przepisów należy dokonywać również z uwzględnieniem słuszych interesów obywateli i całości społeczeństwa – nie zaś interesu Straży Miejskiej w G.. Która – jak to wykazano na wstępie – prowadziła czynności w niniejszej sprawie w sposób nieprofesjonalny i niezgodny z przepisami procedury, naruszając m. in. jedno z fundamentalnych uprawnień obywatelskich, jakim jest prawo do obrony.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.